Rok III CENA 50 GROSZY. Nr. 15



REDUTA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM OBRONY PAŃSTWA

Treść numeru:



REDUTA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
D. O. K. III, Oddz. Wyszk.—Grodno.
Redakcja czynna: codziennie
od godz. 11 — 13.
Redakcja rękopisów nie zwraca.

CENA EGZEMPLARZA
50 gr.
KWARTALNIE 3 ZŁ.

C E N Y O G Ł O S Z E Ń:
Cała kolumna 60 zł.
1/2 kolumny 35 zł.
1/4 kolumny 20 zł.
1/4 kolumny 10 zł.
Dla biur ogłoszeń 30% rabatu.

w/z. Redaktor: **por. JÓZEF SKWARNICKI.**

Rok III. **Grodno, w lipcu 1927 r.** **Nr. 15.**

WOJSKO W HOŁDZIE SWOJEMU PASTERZOWI

KSIĘDZU BISKUPOWI DR. WŁADYSŁAWOWI BANDURSKIEMU

w dzień 40-letniego Jubileuszu pracy kapłańskiej i społecznej.

Wielebny Księże Biskupie!

W czterdziestą rocznicę Twej kapłańskiej pracy, w imieniu wszystkich oficerów i szeregowych O. K. III, w którym niestrudzenie stoisz na straży wielkich narodowych ideałów oraz jego cnót żołnierskich, składam Ci ukochany przez nas Pasterzu wyrazy hołdu i naszego żołnierśkiego oddania.

Wnikając w Twoją Księże Biskupie zbożną przeszłość, w czterdziestoletni nieustanny trud, dla ukochanych przez nas żołnierzy ideałów, pragnę Cię zapewnić, że każde Twoje słowo i każde poświęcenie głęboko wryło się w nasze żołnierskie serca i dusze. Zawsze w pamięci żyć nam będzie Twoja Księże Biskupie praca religijna i narodowa, szczególnie w czasach ciężkich dni naszej niewoli, w której to spieszyłeś święcić sztandary przyszłych bojowników o wolność, odbierając od nich przysięgę na wierność Polsce i na walkę przeciw zaborcom.

Pamiętne są chwile każdemu żołnierzowi polskiemu, kiedy wstąpiłeś Księże Biskupie w szeregi nasze do pracy pastersko-wojskowej w 1914 roku, pamiętne objazdy frontu wśród ognia podczas ciężkich walk Legjonów Polskich, Komendanta Piłsudskiego nad Styrem, pamiętne kazania nad Styrem i Stochodem. Są dla nas one do dziś skarbnicą z której cnoty nasze żołnierśkie czerpiemy.

Gdy po niestrudzonych wysiłkach na banicji w Wiedniu, później w obozach jeńców, później podczas wiekopomnej obrony Lwowa, Spiżu i Orawy, powołany zostałeś Księże Biskupie na naczelnego kapelana i kaznodzieję obozowego wojska Litwy Środkowej, wtedy i na nas spłynęła łaska Boża przez czyny i słowa Twoje; stan ten trwa po dzień dzisiejszy. Stałeś się Księże Biskupie naszym duchowym kapłanem w którym promienieje na całą Ojczyznę naszą nietylko wielkość ducha i niestrudzonego czynu żołnierskiego, lecz i co-

dzienny, stały Twój dorobek w trosce o maluczkich.

Przez Twoją Księże Biskupie służbę w wojsku i dla wojska polskiego, służbę którąśmy duszami i czynami naszemi czcili pomimo obojętności nieufnych, jaka Cię często otaczała i otacza, w dniu drogiego nam Jubileuszu brać żołnierska z podległego mi korpusu łączy się z Twemi uczuciami, pragnie i prosi o dalszą Twą Pasterską opiekę, dalsze kształcenie w duchu tych zasad i prawd, w imię których Księże Biskupie dzisiejszy dzień święcisz.

Za tę bezkresną ofiarę, dla Polski, za Twą wielkość duszy i myśli, przyjm Księże Biskupie nasz ukochany Pasterzu w dniu Twego święta nasze żołnierskie oddanie.

Dowódca Okręgu Korpusu
Nr. III. Grodno
(—) *Truskolaski*
generał brygady.



Ks. Biskup Dr. Wł. Bandurski, niestrudzony przyjaciel Żołnierza Polskiego, święci świetlicę żołnierską w Wilnie.

6 sierpnia.

Nadchodzi znowu rocznica 6 Sierpnia. Rocznica dnia tak żywego w pamięci jego uczestników wypada w tym roku pod rządami Tego, który bez wachania, mocny niezłomną wolą walki zbrojnej o Niepodległość, rzucił szablę polską na szalę wojny. Mimo, że ogromna część społeczeństwa stała na platformie tak zwanej „pracy organicznej“ to jest dostosowanie się do zaborców i wypracowywania wyłącznie dobrobytu materjalnego, Marszałek Piłsudski z garścią młodzieży wchodzi do królestwa, depcze nieodwołalnie i bezpowrotnie dzielące Polskę kordony i zmusza bierną masę narodu bez względu na jej orjentacje do opowiedzenia się za hasłem niepodległego bytu.

Te kilka tysięcy bagnetów łegjonowych są, mimo wszelkie złorzeczenia, sumieniem odtąd Narodu, są nieustannym przypomnieniem obowiązku i testamentu ojców. One są wreszcie przyczyną powstawania oddziałów polskich na wszystkich frontach.

6 Sierpnia jest i pozostanie dniem przełomowym w dziejach Polski. Jest on pozatem związany z imieniem jego twórcy z Marszałkiem Józefem Piłsudskim. Mocną dłonią porwał on traktaty zaborców, zdeptał kordony, tlejące w piersiach tęsknoty, zamienił w płonący ofiarny stos. I zwyciężył!

A Polska prowadzona jego wolą i umiłowaniem płynie ku coraz jaśniejszej przyszłości, staje się coraz potężniejszem państwem, staje się **Mocarstwem!**

J. T. S.

Wrażenia z obozów młodzieży szkolnej w Jeziorach.

Kilkanaście namiotów rozsiadło się poważnie nad zieloną źrenicą jeziora. W namiotach tych na ustawionych rzędem i wzorowo utrzymanych łóżkach po zapadnięciu nocy, śpią snem mocnym, zdrowym, snem odpoczynku po dniu spędzonym na powietrzu i słońcu, młodzi chłopcy. Jest ich 350. Zjechali się z miast i miasteczek, z zaduszonych mieszkań, ciasnych ulic,



Ćwiczenia polne, a szczególnie szkoła walk mają duże powodzenia w obozach p.w.

z murów szkolnych, gdzie zastawały ich dziesiątki godzin, pochylonych nad książką, czy zeszytem, przy zdobywaniu wiedzy, zjechali się poto, by zaczerpnąć w piersi odżywczego źródła życia — tchnienia przyrody, i poto przedewszystkiem, by przejść tu przeszkolenie wojskowe, które im w formie podają.



Czasami i miły śpiew rozprasza w obozach p.w. codzienną troskę młodzieży.

W tych młodych duszach tkwi zarodek przyszłego bohaterstwa obrońców ojczyzny, w tych młodych piersiach zrodziło się już i rozgorzało pragnienie, by jaknajlepiej przygotować samego siebie do krwawego trudu w razie potrzeby, dla obrony własnego kraju.

Zieloną źrenicą patrzy na solidarny wysiłek, ruchliwej szlachetnej młodości głębokie jezioro. Cichym i nieustannym szeptaniem rozmawiają o tem sosny i poblizkie drzewa, podając tę wieść od wierzchołka do wierzchołka, miłośnie i troskliwie uspasabiają do tej garstki cały las. Jakże pieszczotliwie rozchyla swe mieniące wody jezioro, by przyjąć ogorzałą od słońca, jak bronzowa statuetka postać elewa z obozu P. W. Bo w Polsce do miłości ojczyzny nakłania głębią swego uroku każde zamknięte w swej szklanej ciszy



Wśród drzew nieskalonego kurzem powietrza, pod namiotami krzepi się fizycznie młodzież nasza w obozach p. w.

jezioro i poszum drzew i szmer srebrnych rzek, płynących nieustannym korytem i wszystkie kolorowe i rozwarte źrenice kwiatów; bo rośliny wyrastają z ziemi, która nasiąkła serdeczną krwią tysięcznej rzeszy ofiarników, bo w nurtach skupionych jezior i płynących rzek stężała niejedna kropla purpurowej krwi i wody zapomnieć nie mogą rozpuchłych ciał męczenników. Ach wody i ziemia pomiętają w Polsce że ci, co ginęli wierzyli w użyteczność swej ofiary. Nie wolno wiary takiej zawieść! Pokolenie po ofiarnikach tych wyrosłe głęboko w młode, zapalne serca hostję swege posłannictwa przyjmuje, na gorący, złoty promień polskiego słońca dążenia te rozpala. W tym szlachetnym trudzie utrwal ich czysta i nieskazitelna duszo przyrody!



Poranna gimnastyka w obozach p.w. jest czynnikiem rozwoju charakterów i siły fizycznej u naszej młodzieży.

T. S.

Konferencja Przedstawicieli Stowarzyszeń P. W. z terenu O. K. III.

Dnia 12.VII. b.r. odbyła się w gmachu D. O. K. III w Grodnie pierwsza Konferencja Przedstawicieli Stow. P. W., jakie znajdują się na terenie Korpusu Grodzieńskiego. Po raz pierwszy od czasu powstania pracy p.w. na naszych rubieżach zasiadło, przy jednym stole grono ludzi, którzy mając w swej pieczy tysiączne rzesze zorganizowanej młodzieży, wychowując ją w różnych ideologjach społecznych zgodzili się zasadniczo na jedno, że w sprawach przygotowania do obrony narodu współpracować należy z wojskiem.

Na zaproszenie Pana Gen. Bryg. Truskolaskiego, obecnego Dowódcy O. K. III stawili się na wspomnianą konferencję następ. delegaci:

1. Z ramienia Komitetu Społecznego Przysposobienia kobiet do obrony kraju—p. Stefanja Kudelska.
2. Jako miły gość Referentka Pracy kobiet przy Komendzie Głównej Związku Strzeleckiego — p. Irena Szydłowska.
3. Referentka Pracy kobiet przy Komendzie Wileńskiego Okręgu Związku Strzeleckiego — p. Olimpja Olejniczakowska.
4. Vice-Prezes Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie — p. ppułk. rez. Mirski.
5. Komendant Grodzieńskiego Okręgu Związku Strzeleckiego — p. Leon Bąkowski.
6. Prezes Rady Związkowej Związku Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej — p. pułk. w stanie spoczynku Piasecki.
7. Sekretarz Generalny Związku Młodzieży Polskiej — ks. Franciszek Kafarski.
8. Instruktor Wileńskiego Okręgu Stow. Młodz. Polskiej — p. Kazimierz Jędrychowski.
9. Vice-Prezes Związku Młodzieży Wiejskiej, Kierownik Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Wilnie — p. Władysław Kamiński.
10. Instruktor Związku Młodzieży Wiejskiej Wojew. Białostockiego — p. Stefan Kalina.
11. Członek Zarządu Związku Oficerów Rezerwy w Białymstoku — p. por. rez. Stanisław Kubik.
12. Prezes Białostockiego Okręgu Związku Towarzystw Gimnastycznych Sokół — p. Karol Pichler.
13. Komendant Chorągwi Harcerskiej Męskiej w Białymstoku — p. Marjan Krawczyk.
14. Inspektor Pożarnictwa Województwa Białostockiego — p. Franciszek Sobczyk.
15. Inspektor Pożarnictwa Województwa Wileńskiego — p. Rudolf Dalstedt.
16. Prezes Wileńskiego Okręgu Związku Strzeleckiego — p. mec. Witold Abramowicz.
17. Zastępca Komendanta Wileńskiego Okręgu Związku Strzeleckiego — p. Kazimierz Lang.
18. Komendant Nowogródzkiego Okręgu Związku Strzeleckiego — p. Ludwik Muzyczka.

Konferencję zagaił Pan Gen. Bryg. Truskolaski, który przybył na jej otwarcie wraz z Szefem sztabu D. O. K. III p. ppułk. S. Gen. Krzysikiem i adjutantem kpt. Tyszką; w proste, krótkie, lecz serdeczne słowa „Panowie, zaprosiłem Was, byście poznali planu pracy p.w. na przyszłość i ujednostajnili ją u siebie. Praca p.w. jest to piękna rzecz, a więc pracujcie z nami w zgodzie, dla dobra Ojczyzny". Następnie Pan Major S. Gen. Jan Sokołowski kierownik referentu p.w. i w.f. D. O. K. III. który przez cały czas przewodniczył konferencji. wygłosił referat o Współpracy Wojska z Stow. P. W.

W początku swego referatu wspomniał prelegent ostatnią konferencję przedstawicieli wszystkich Stow. p.w. Polski w Warszawie, która dała dużo pożytku jeżeli chodzi o zbliżenie się i współpracę wspomnianych.

W charakterystyce celów pracy p.w. wyjaśnia prelegent, że Państwo nasze nie jest w stanie przeszkolić wojskowo wszystkich poborowych, gdyż na to nie zezwalają środki materjalne tymbardziej jeżeli chodzi o utrzymanie w stałej gotowości bojowej rezerwistów, i tu wysuwa się zagadnienie na pierwszy plan. Przymus pracy p.w. jest niemożliwy, albowiem siły wojska nie wystarczają na pochłonięcie mas, jakieby wtedy potrzeba było szkolić z tych względów pozostaje jedynie konieczność oparcia się na istniejących kadrach, któremi obecnie są stowarzyszenia p.w. Tak samo trudno dziś mówić o jednym Stow. p.w., niestety potrzeba dostosować sie do istniejącego stanu rzeczy w społeczeństwie t. j. do licznych, odrębnie działających Stow. p.w. Właściwem ujęciem tego zagadnienia będzie, jeżeli ze strony narodu wojsko dozna pełnego zrozumienia swych zadań, a ono samo będzie się mogło wtedy z pełnem zaufaniem oprzeć o Stow. p.w.

Są jeszcze inne przyczyny do oparcia się w pracy p.w. na Stow. p.w., a mianowicie aparat wojskowy nie może opanować pracy p.w. w każdej dziedzinie, obecność więc oficerów rezerwy, podoficerów rezerwy zrzeszonych w związki i pracujących w Stow. p.w. doskonale może **ułatwić** pracę kadry zawodowej wojska. Stow. p.w. posiadają w sobie jeszcze jeden ważny czynnik, a mianowicie możliwość pracy wychowawczej i organizacyjnej, którą można w zupełności zharmonizować z potrzebami wojska, wychowując już w cywilu zdyscyplinowanych przyszłych żołnierzy Armji Polskiej. Staraniem p. Generała D-cy O. K. III i wszystkich Dowódców Okręgów i rejonów p.w. jest przyjść Stow. p.w. z jaknajdalej idącą pomocą t. j. w doborze oficerów i podoficerów instrukcyjnych, udzielaniu pomocy finansowej, broni, porcji żywnościowych, ekwipunku, nie wykluczając poparcia moralnego, znajduje to jednak pełne ujęcie wtedy gdy praca p.w. w Stow. p.w. będzie oparta na mocnej dyscyplinie zewnętrznej i moralnej. Wojsko chce przy swej pracy wyszkoleniowej wyrabiać u członków Stow. charakter i patryjotyzm tak jak to czyni w swych szeregach, to samo powinny czynić Stow. p.w.

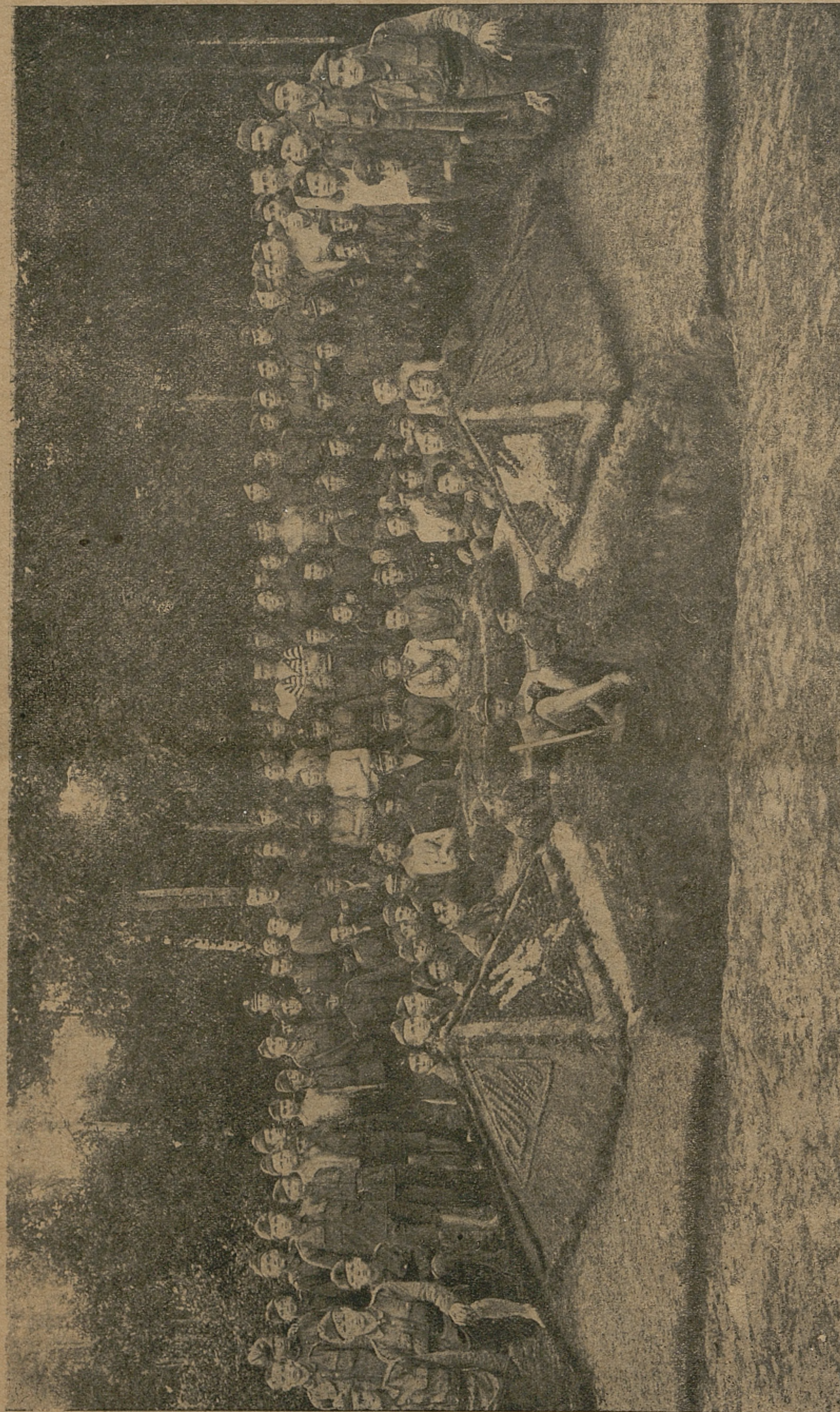
Do tej pracy Stow. p.w. powinny angażować w pierwszym rzędzie oficerów rezerwy, podoficerów rezerwy, nauczycielstwo. W Polsce mamy około 60.000 nauczycieli, gdyby każdy z nich stanął do pracy p.w. mając za sobą odpowiednie przygotowanie, wtedy cały aparat przymusu choćby moralnego byłby niepotrzebny i opanowaliby oni całokształt pracy p.w. w zupełności. Oficerowie rezerwy ze smutkiem stwierdzić należy, nie chcą swojego doświadczenia z czasów walk o naszą niepodległość poświęcić obecnemu pokoleniu i tu prelegent gorąco apeluje do obecnych na konfe-



Rok rocznie Marszałek J. Piłsudski gości w Druskienikach, w r. 1924 elewi obozów letnich p.w. mieli możność przeżyć kilka chwil z ukochanym Wodzem w tych uroczych stronach, do których człowiek przyjeżdża o trzech nogach, a wyjeżdża o dwóch.

rencji Delegatów Związków Stow. Ofic. Rezerwy, by zbliżyli się do pracy p.w.

W dalszym swym referacie Maj. S. Gen. Sokołowski stwierdza, że w pracy p.w. Stow. p.w. obecnie istniejących istnieje pogmatwanie pojęć, co do ich stosunku z wojskiem. Ciężar pracy organizacyjnej musi spaść w pełni na Stow. p.w. albowiem oficer szkoląc niema czasu na nią. Stow. p.w. muszą pracować w dziedzinie p.w. wydajnie i korzystnie i nie chodzi tu tylko o parady, pokazy i stany ilościowe lecz co-



Fragment z życia obozów letnich z ubiegłych lat.
Młodzież po wykładzie w ozdobnym kole sali wykładowej pod gołym niebem.

dzienną szarą pracę. Nie powinno chodzić tu o efekty ilościowe, lecz jakościowe, przerost ilościowy jest często powodem upadku Stow. pw. a brak odpowiedniej pracy w szeregach stowarzyszeń kwalifikuje je jako twory nierealne. Pogmatwanie pojęć tyczy się w pierwszym rzędzie pracy wyszkoleniowej i organizacyjnej. Prelegent nadmienia że nie może być mowy o zmienianiu przez Stow. p.w. oficerów p.w., programów pracy wojska, bo są to sprawy należące jedynie do kompetencji wojska. Wielką wadą życia organizą-

cyjnego Stow. p.w. jest brak ich własnych dobrze wyszkolonych instruktorów. Wielką bolączką pracy Stow. p.w. jest odmienny podział ich okręgów od okręgów p.w. i rejonów p.w. istniejących na terenie D. O. K. III.

Jeżeli chodzi o przyszłość to stawia prelegent wymaganie, by Stow. p.w. postawiły swoje życie organizacyjne na właściwym poziomie, takie elementy jak dyscyplina, karność, tak w pracach społecznych, jak i wojskowych, szczególnie podczas ćwiczeń zbliżą je w pełni do wzorowości w spełnieniu obowiązków względem Państwa. Jeżeli chodzi o kontakt z wojskiem to nie może w nim być podziału na partje, lub klasy, łączyć może je tylko praca ujęta w ideę W. F. i P. W.

Po referacie Majora S. Gen. Sokołowskiago wygłosił drugi z kolei referat na temat „Metody i Programy pracy w. f. i p. w. w przyszłości“ por. Józef Skwarnicki referent p.w. D. O. K. III o następującej treści:

Rozwój pracy w.f. i p.w. w znaczeniu wojskowym przeżył na terenie D. O. K. III od czasu jej powstania trzy okresy. Pierwszym okresem był to czas oficerów instrukcyjnych przy P. K. U., drugim — oficerów p.w. przy okręgach dywizyjnych i pułkowych w rejonach p.w. Obecnie nastąpił okres dawno oczekiwany t. j. upaństwowienia idei w.f. i p.w. wśród narodu naszego czego wyrazem jest Państwowy Urząd W. F. i P. W. Prelegent swój referat zaczyna od tej wzmianki dlatego że pragnie uczynić pewnego rodzaju rozrachunek wojska z Stow. p.w. Rozrachunek ten uważa za konieczny z tych względów, że przypada mu mówić również i o przyszłości, w tym wypadku Stow. p.w. muszą się z opińją wojska o przeszłości ich pracy bliżej poznać. Otóż co mówi przeszłość. Na początku powstania pracy p.w. stało się jasnem, że realizacja jej, a tym samem idei w.f. wśród szerokich mas naszego narodu nie może się oprzeć jedynie na respektowaniu elementów wojskowych, lecz pierwszeństwo należałoby się dać czynnikowi społecznemu temu który się ściśle z duchem wojska od dawien dawna łączył. Większa część narodu naszego duszy i poczynań wojska jeszcze nie rozumie, przyczyna tego leży w długiej niewoli, klęskach wojen i obecnem rozluźnieniu życia społecznego. Oparcie pracy p.w. na Stow. p.w. jest więc próbą poczynienia wyłomu w tym stanie rzeczy czyli uzgodnienia czynnika społecznego z wojskowym w takiej formie, by wychowywać obywateli-żołnierzy.

Jak się te rzeczy układały? W okresie oficerów instr. przy P. K. U. mamy zaledwie kilka Stow. p.w. o pracy w.f. niema mowy. Członkowie Stow. p.w. szukają w pracy indywidualnych i osobistych korzyści, jest to jednak okres dużej samowystarczalności Stow. p.w. i zapału do liczebnego rozwoju.

W okresie ofic. p.w. (1925—26 r.) praca p.w. przeżywa na tetrenie D. O. K. III okres przełomowy, stany ćwiczebne się zwiększają, rozrasta się aparat organizacyjny stow. p.w. przez brak odpowiednich instruktorów-wychowawców i komendantów panowanie władz stow. p.w. staje się minimalne i na barki oficerów p.w. spada obowiązek podtrzymywania przy życiu oddziałów w terenie. Rozpoczyna się również okres zwalczania wzajemnego pod wpływem nastrojów politycznych w kraju, czynią to zwykle zarządy i kierownicy, dół ćwiczy i żąda korzyści. Obecny okres postawił nas wobec faktu trudnego do opanowania, a jest nim przerost liczebny w poszczególnych stow. p.w. wiele stow. p.w. pod wpływem swoich aspiracyj publicznych zaczyna stawiać zastrzeżenia co do współpracy z wojskiem lecz czynią to znowu tylko jednostki, a nie ogół i dlatego jasnem jest przekonanie wojska, że w wielu wypadkach dalecy jesteśmy od pełnego zrozumienia się. Niezbitym faktem jest to, że stow. p.w. dotychczas więcej pracowały dla swoich osobistych celów, jak dla Państwa, z tych względów musimy sobie dziś powiedzieć szczerze w oczy, że nasz rozrachunek jest nierówny. Prelegent podkreśla, iż wojsko wie o tym dobrze, że stow. p.w. mają do niego dużo zastrzeżeń i pewnego rodzaju pretensyj, wyjaśnia przytem że i wojsko odczuwa w stosunku do stowarzyszeń to samo, a to dlatego że zadużo szczerości i własnej duszy włożyło w pracę p.w. Fakty powiadają, że to oddanie siebie dało już pożądane owoce i potrzeba tylko uważniej wglądnąć w duszę członków stow. p.w. by znaleść tam odbicie nietylko czynnika wojskowego lecz i społecznego w formie nieskomplikowanych pojęć o obowiązkach obywateli względem jedności, całości i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny. Wojsko często musiało naruszać wpływy osobiste komendantów, prezesów, patronów uznając je za szkodliwe, lecz zmuszało go do tego jedynie jego powołanie i celowość pracy p.w. dla Państwa. Wojsko nasze tak jak i każde inne kocha wodzów swoich, którzy są jego wychowawcami, oraz tradycje przeszłości, które społeczeństwo nazywa często bohaterstwem i swoją chlubą; w ten sposób kształci się dusza wojska, a jeżeli dodamy do tego słowo „obowiązek“ to jasnem się stanie, że wojsko ma bardziej sprecyzowane stanowisko, jak kto inny w narodzie.

Z tych względów wojsko nigdy się nie zgodzi na to, by w pracy p.w. istniały stroniące od siebie stow. p.w. które przytem osłabiają naszą gotowość do obrony kraju. Nigdy wojsko nie zgodzi się na to, by praca w.f. i p.w. była dodatkiem do wpływów wychowawczych, które nie odpowiadają jedności, wzajemnemu poszanowaniu przekonań społecznych i t. p. Wojsko nigdy nie zgodzi się na to, by praca p.w., a szczególnie metody i programy wyszkoleniowe, były zmieniane przez stow. p.w.; by grosz państwowy wkładany w tę pracę, był niecelowo zużyty; by praca p.w. przesiąkała atmosferą partykularzy prowincjonalnych i ginęła w zwalczaniu się małostkowych ambicyjek i aspiracyj, właściwym celem pracy p.w. jest odrodzenie moralne, fizyczne i rycerskie naszego narodu, metody więc jakiemi jest wprowadzaną w życie nie mogą ulegać wpływom jednostronnym. Bezpieczeństwo naszego kraju leży w pierwszym rzędzie w naszych wartościach osobistych i tu na kresach szczególnie musimy to podkreślać, dlatego dzisiejsza konferencja stać się powinna momentem tworzącym ze wszystkich stow. p.w. na terenie O. K. III jedną rodzinę, która nietylko nie będzie poróżniona odrębnością swych ideałów społecznych lecz połączona świadomością, że granice nasze może jedno tylko obronić t. j. jedność moralna i fizyczna — zwartość w pracy p.w. oraz wspólny wyścig w pracy bez oglądania się kto obok nas kroczy, bośmy synowie jednej i tej samej matki, a co najważniejsze stoimy na jednym z najbardziej odpowiedzialnych posterunków.

Po omówieniu założeń ogólnych idei p.w. i stanowiska wojska w codziennej pracy ze stow. p.w. prelegent podał do wiadomości zebranych zarys wytycz-

nych prac na rok przyszły, które streszczą się w następujących punktach:

1. Praca p.w. w stow. p.w. winna corocznie dać konkretny wynik w postaci zakończonego wyszkolenia określonej ilości przedpoborowych, którzy za swą pracę otrzymają przywileje w postaci skrócenia im służby wojskowej o parę miesięcy przez późniejsze powołanie. Oszczędności budżetowe wynikające ze skróconej służby wojskowej będą miernikiem wyników pracy stow. p.w. nazewnątrz. Ilość ta będzie różną. dla różnych pułków. Niezależnie od tego winna być prowadzoną w stow. p.w. praca nad utrzymaniem poziomu wyszkolenia rezerwistów oraz nad p.w. kobiet.

2. Do pomocy ofic. p.w. mają służyć również kontraktowi instruktorzy (kadra półzawodowa) angażowani w miarę potrzeby w miejscach ich pracy, wynagradzani od godzin ich zajęć.

3. Szkolenie w oddziałach stow. p.w. zasadniczo odbywać się będzie w trybie „niewojskowym“ t. zn. uczestnicy nie będą skoszarowani, żywieni i mundurowani przez wojsko. Odstępstwem od tej zasady jest szkolenie instruktorów p.w. oraz większe ćwiczenia polowe oddziałów p.w. i obozy letnie p.w. i w.f.

Szkolenie p.w. będzie zamykać się w rocznych okresach o określonym programie stanowiącym pewną całość, który jednocześnie będzie częścią programu wojskowego. Pozwoli to zazębić pracę p.w. z pracami wojska i przy wcielaniu do oddziałów wojskowych przeszkolonym członkom stow. p.w. dać im ulgi wojskowe, odpowiadające indywidualnym wynikom prac. Grupy ćwiczące będą mieć jednolity skład pod względem środowiska, z którego pochodzą uczestnicy (wiejskie i miejskie) oraz pod względem poziomu wyszkolenia. Uczestnicy będą rekrutować się z jednej miejscowości wzgl. z kilku blizko siebie leżących, aby najmniejszą jednostką ćwiczebną w grupie mogła być drużyna. Rok szkolny będzie rozpoczynał się w jesieni, po zakończeniu intensywnych robót polnych, wraz z początkiem roku szkolnego w zakładach naukowych. Rozłożenie w czasie materjału do przerobienia zależy od środowisk, z których pochodzą członkowie stow. p.w. i może być rozłożone, dla środowisk miejskich równomiernie na wszystkie miesiące, bądź na pewne tylko miesiące, dla środowisk wiejskich. Okres szkolenia trwać będzie do końca czerwca. W okresie wiosennym i jesiennym jednostki p.w. będą zbierane na kilkudniowe ćwiczenia. Miesiące letnie będą poświęcone obozom. Miesiące zimowe będą wykorzystane na kursy instruktorskie p.w.

Zakres wyszkolenia sięgać będzie do szkoły drużyny włącznie. Okres wyszkolenia trwać będzie przez 3 lata po 150 godzin rocznie, a mianowicie:

Pierwszy rok od 16—18 lat — szkoła rekruta — I stopień.

Drugi rok od 17—19 lat — szkoła sekcji.

Trzeci rok od 19—20 lat — szkoła drużyny — II stopień.

Ulgi otrzymać mogą jedynie ci, którzy wykażą się wiadomościami z zakresu szkoły rekruta lub z zakresu szkoły drużyny.

Szkolenie rezerwistów będzie miało na celu utrzymanie wyszkolenia wojskowego, nabytego podczas służby czynnej na należytym poziomie. W tym celu rezerwiści muszą przerobić w ciągu roku: 2—3 strzelań z kb., 1—2 strzelań z r. k. m., 1-no ćwiczenie w komorze gazowej, 5 do 7 ćwiczeń polowych, 1 lub 2 dniowych. Za pracę powyższą w ciągu lat trzech mogą rezerwiści otrzymać zwolnienie z jednego z ćwiczeń rezerwy.

Niepodlegający obowiązkowi służby wojskowej ćwiczą łącznie z przedpoborowymi w zakresie szkoły rekruta. Przygotowanie kobiet do służby pomocniczej w instytucjach i zakładach wojskowych odbywać się będzie przez wyszkolenie ogólne i specjalne.

W związku z powyższem plan inwestycyj obejmie stopniowe wyposażenie rejonów instrukcyjnych w urządzenia stałe, dla celów ćwiczebnych i szkolnych, oraz sprzęt ćwiczebny i pomocniczy, z jaknajszerszem wykorzystaniem inicjatywy i pomocy społecznej.

Plan akcji wych. fiz. w społeczeństwie pójdzie w trzech kierunkach:

1. Przygotowanie instruktorów sportowych dla stow. p.w.

2. Zapewnienie urządzeń sportowych.

3. Pomoc organizacyjna, dla działalności w.f. i sportowej, rozwijającej się wewnątrz samych stowarzyszeń p.w. Urządzenia sportowe będą budować Związki komunalne.

Po referacie por. Skwarnickiego została otworzona dyskusja nad poruszonemi sprawami przez obydwu prelegentów. Pierwszy zabrał głos Prezes Białostockiego Okręgu Sokolego p. Pichler, w odpowiedzi porusza następ. kwestje:

60 lat pracy Sokoła nie potrzebuje pogłębienia. Wychowanie moralne, które wojsko chce widzieć w stow. p.w. w pełni akceptuje i stwierdza, że stow. p.w. muszą popierać pracę wojska z tych względów musi być ona przez to wojsko w stow. p.w. pogłębioną. Nie można tworzyć stow. p.w. mniej lub więcej uprzewilejowanych i należy położyć większy nacisk na wychowanie i wyszkolenie młodzieży pozaszkolnej. Stwierdza, że ofic. i podofic. rezerwy trzymają się w stosunku do pracy p.w. w pewnej rezerwie a jednak wejście ich w kadry stow. p.w. jest konieczne. Karność w stow. p.w. musi być obowiązkiem każdego członka. Braki w stow. p.w. są wszędzie, lecz niema w tym specjalnej złej woli gdyż są one powszechne. Brak środków finansowych u członków stow. p.w. nie pozwala im na samodzielne umundurowanie z tych względów wojsko powinno przyjść z pomocą i umożliwić im otrzymywanie umundorowania na raty. Stwierdza, że obecnie praca p.w. została przez wojsko jasno skryztalizowana i stow. p.w. mogą więc celowo zacząć pracować, jednak pozostawienie pracy p.w. bez dozoru zmniejszy jej rezultat. Prosi o wyjednanie ulg kolejowych dla instr. p.w. Zwraca uwagę na konieczność wyjednania urlopów w urzędach i fabrykach dla kandydatów na obozy i kursy instr. Przyznaje, że praca p.w. jest przez stow. p.w. traktowana, jako dodatek lecz jest w tym wina i wojska z powodu przydzielania do ćwiczeń nieinteligentnych podoficerów instr. Ulgi uważa za zbyt skromne i prosi o powiększenie ich.

P. Kalina (Młodzież Wiejska) stwierdza, że 75% stanów wojska, to wieś. Za największego wroga Związku Młodz. Wiejskiej uważa duchowieństwo. Zgadza się z wywodami poprzednika, że trudno jest dostosować się jego stow. do podziału terytorjalnego D. O. K. III z tych względów, że potrzebaby było przereorganizować Zw. Młodz. Wiejskiej. Stow. p.w. należy subsydjować stosując zasadę odwrotną, jak to było dotychczas t. j. dać pomoc, a później żądać. Wyraża pełną gotowość współpracy z wojskiem.

Uważa, że wynagrodzenie za pracę p.w. jest dostateczne należy jednak ulgi wprowadzić realnie w życie.

P. por. rez. Kulik (Zw. Ofic. Rezer. w Białymstoku) stwierdza, że ofic. rezerwy nigdy nie odsuwali się od pracy p.w. jednak przez brak należytej opieki i pomocy władz administracyjnych i wojska, ofic. rezerwy cierpią na brak środków utrzymanie, niedostatek. Zawiadamia, że w Białymstoku Zw. ofic. rezerw. buduje strzelnicę, prosi o pomoc.

P. Kamiński (Osadnicy) stwierdza, że stow. p.w. dzielą się na te, które mogą w pełni uznać p.w. jako pierwszoplanową pracę i te które siłą rzeczy mogą tą pracę prowadzić narówni z innemi. Program nie da się na wsi przeprowadzić w pełni, bo nato brak tam czasu. Uważa, że nauczycielstwo należy również zapraszać na podobne konferencje. Stawia wniosek, by stow. p.w., które rozbijają innym pracę skreślić z listy stow. p.w. Należy zwrócić uwagę na mniejszości narodowe, to zagadnienie może wyrównać praca p.w. u stow. p.w.

Ks. Kofarski — odpiera zarzuty przeciw duchowieństwu p. Kaliny, zgłasza gotowość Zw. Młodz. Polskiej do współpracy z wojskiem.

zcementować się i skończyć z eksperymentami. Sprawa finansowa jest podstawą zcementowania się oddziałów, społeczeństwo środków nie dostarczy, zrobić powinno to państwo. Praca wychowawcza powinna mieć pierwszeństwo, ulgi są zbyteczne.

P. Krawczyk (Z. H. P.). Harcerstwo powinno dojść do młodzieży wiejskiej. W. F. należy traktować, jako podstawę do pracy p.w.

P. **mec. Abramowicz** (Zw. Strzel.). Istnienie jednego stow. p.w. jest niemożliwe, przymus byłby również ujemny. Wychowanie obywatelskie mogą w pełni dać stow. p.w. i jest dobrze, że mamy ich kilka. Należy zwrócić uwagę na mniejszości narodowe. Instruktorów z stow. p.w. powinno opłacać państwo. Najlepszym terenem godzenia wszelkich spraw spornych stow. p.w. powinien być Wojewódzki Komit. W. F. i P. W.

P. **Bąkowski** (Zw. Strzel.) przyznaje, że napływ członków do stow. p.w. wychodzi poza łatwe do opanowania normy, pomimo tego czynnik społeczny wraz z pracą wojska może go opanować. Tam gdzie czynnik społeczny zeszedł na manowce należy go ukrócić. Konkurencja pracy p.w. w stow. p.w. nie może opierać się na środkach nieetycznych przez politykę i par-



Ks. Biskup Dr. W. Bandurski (1), Marszałek J. Piłsudski (2), Gen. Dyw. Rydz-Śmigły (3), Gen. Br. Norwid-Heugebauer (4) na święcie 6 p.p.leg. w Wilnie.

Pułk. emeryt. Piasecki stwierdza. że Stow. Młodz. Polskiej opierać się musi na Państwie i Rzymie; tylko przez kościół katolicki należy iść do odrodzenia Polski.

P-ni Kudelska stwierdza, że praca p.w. kobiet niema poparcia ze strony społeczeństwa. W wojewódzkich kom. W. F. i P. W. niema odpowiednich referentek kobiet. Uważa, że praca p.w. kobiet w terenie jest zbytnio przez ofic. p.w. indywidualizowana, zastrzega się przeciw temu.

P. Muzyczka (Zw. Strzel.) dziękuje D. O. K. III za zwołanie konferencji i prosi by odbywała się często. Program pracy p.w. równa się ideałom, w terenie nie można go w pełni stosować. Należy duży nacisk położyć na propagandę idei p.w., pozwolić stow. p.w.

tyjnictwo. Kontakt z wojskiem jest konieczny i ścisłym być powinien. Dyscyplina w stow. p.w. jest konieczną inaczej stow. pw. schodzi na manowce. Czynnik społeczny i wojskowy musi się łączyć. Państwo powinno stworzyć dogodne warunki pracy dla stow. p.w. Stow. p.w. powinne mieć subsydjowanych instruktorów przez wojsko.

P. **Sobczyk** (Straż Pożarna). Apel do wojska, by ustosunkowało się do pracy Straży pożarnych bardziej przychylnie.

Na wyżej podane uwagi odpowiedział Maj. S. Gen. Sokołowski i por. Skwarnicki. wyjaśniając wszelkie wątpliwości i niedomówienia.

Konferencja zakończyła się i dała duże rezultaty, albowiem wiele przedstawicieli stow. p.w. przez nią

poznało stanowisko i plan pracy wojska. Wierzyć należy, że konferencja ta, będzie tym pierwszym krokiem do zbliżenia się wszystkich pracowników na niwie p.w. i w.f. i w niedługim czasie wszystkie stow. p.w. uznają konieczność ścisłej współpracy ze sobą, dla dobra naszego Państwa, jego dobrobytu, potęgi moralnej i obronnej.

Skwar.

Z życia Stowarzyszeń P. W.

Zawody marszowe „Łódź — Szczypiorno".

Z okazji Zjazdu Legjonistów w 10-cio letnią rocznicę internowania w Szczypiornie i spodziewanego przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypolitej, oraz Marszałka Józefa Piłsudskiego, jak również innych dostojnych gości, Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego Łódź wespół z Komendą Podokręgu Kalisz urządza zawody marszowe „Łódź — Szczypiorno" w dniach 5, 6 i 7 sierpnia 1927 r. Początek marszu w dniu 5.VIII. 1927 r. o godz. 4-ej z Bałuckiego rynku w Łodzi.

Z życia Nowogródzkieg Okręgu Związku Strzeleckiego.

Dnia 15.V. b.r. Zarząd Nowogródzkiego Okręgu Związku Strzeleckiego wydał Okólnik № 1 następującej treści.

Zarząd Główny na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 1927 r. powołał do życia nową organizacyjną placówkę Związku Strzeleckiego **Okręg Nowogródzki** — by dotychczasowe ośrodki pracy strzeleckiej, bez należytej jednoty organizacyjnej na terenie całego Województwa rozrzuconych zespolić, wspomóc i do pracy ofiarnej, a dzielnej powołać.

Jesteśmy wszyscy — pierwszymi budowniczymi **Okręgu Nowogródzkiego,** — więc sprawna, na zgodnym, a szczerym oparta wysiłku, rozbudowa Okręgu — jest naszym obywatelskim obowiązkiem, zagadnieniem naszej ambicji, a będzie miarą naszego zrozumienia i ukochania Idei Strzeleckiej.

Jej nakazem jest ofiarna służba Ojczyźnie „do ostatniego tchu — do ostatniej kropli krwi". Otrzymaliśmy go od Pierwszego Strzelca i Pierwszego Obywatela Polski **Komendanta Józefa Piłsudskiego,** ten nakaz musimy przekuć we własny czyn codziennej pracy i służby — przekażać dalej naszym młodszym braciom — strzelcom. Winniśmy w naszej żołnierskiej i obywatelskiej pracy dogonić, dorównać kroku i stanąć w jednym wspólnym ze Strzelcami innych Okręgów, dawno już maszerujących szlakiem służby Strzeleckiej.

W tym szlachetnym wyścigu — niech Strzelecka Gromada Okręgu Nowogródzkiego da świadectwo swej ochoty, karności i wytrwania.

Wszystkim Strzelcom Okręgu pozdrowienie i cześć.

(Otczytać przed frontem Oddziałów Strzeleckich).

I. Organizacja Zarządu i Komendy Okręgu.

Uchwałą Zarządu Głównego z dn. 15.IV.1927 r. utworzony został Zarząd Okręgu Noworódzkiego w składzie:

1) ob. Henryk Bogatkowski—prezes.
2) ob. Tekla Hryniewska—vice-prezes,
3) ob. prof. Karol Łoziński—skarbnik,
4) ob. Balun—referent kulturalno-oświatowy,
5) ob. Zbigniew Cis-Bankiewicz—referent sportu i wych. fizycz.,
6) ob. Edward Bokun — członek Zarządu,
7) ob. Piotr Sianożęcki — „ „
8) ob. Marjan Białkowski — „ „

Pozatem w skład Zarządu wchodzą Komendant Okręgu i wszyscy prezesi lub Kierownicy Zarządów Obwodów, Komendanci Obwodów, Komendantka Okręgu i Komendantki obwodowe Pracy Kobiet.

Rozkazem Komendanta Głównego z dnia 12 kwietnia r. b. L. 8/27 mianowany został Komendantem Okręgu ob. Ludwik **Muzyczka.**

Siedziba Zarządu i Komendy Okręgu mieści się w Nowogródku, ul. Zamkowa 17.

II. Organizacja Obwodów.

a) Dotychczasowy samodzielny Obwód lidzki przestał być zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego i rozkazem Komendy Głównej z dnia 12.IV—L. 8/27 punkt 4 samodzielnym obwodem i wszedł w skład Okręgu Nowogródzkiego. Jest to jedyny obwód na terenie Okręgu, posiadający Zarząd utworzony drogą wyborów.

b) Tymczasowym Kierownikiem Zarządu Obwodu Nowogródzkiego obejmującego powiat Nowogródzki, wyznacza się ob. Józefa Weingartena.

Komendantem Obwodu mianowany został ob. Szymon Jaroszewski.

c) Tymczasowym Kierownikiem Zarządu Obwodu Baranowickiego, obejmującego powiat Baranowicki, wyznacza się ob. Edwina Topolskiego.

Obowiązki Komendanta Obwodu pełnić będzie czasowo kompanijny Jakimko Eugenjusz.

d) Tymczasowym Kierownikiem Zarządu Obwodu Słonimskiego obejmującego powiat Słonimski mianuje się ob. Naszarkowskiego.

Komendant obwodu mianowany zostanie osobnym rokazem.

e) Tymczasowym Kierownikiem Obwodu Stołpeckiego, obejmującego pow. Stołpecki, mianuje się Komendanta Obwodu ob. Aleksandra Koźmińskiego.

Kierownik Zarządu Obwodu mianowany zostanie osobnym rozkazem.

f) Mianowanie władz obwodowych na powiaty: Wołożyński i Nieświeski nastąpi osobnym rozkazem.

III. Mianowania.

Obywatel Stanek Józef mianowany został Komendantem Oddziału w Nowogródku.

Obywatel Szczygieł mianowany został Komendantem Oddziału w Zdzięciole. Wymienionemu zezwala się na nałożenie odznak Komendanta Oddziału w stopniu plutonowego.

Obywatel Grablis Mikołaj pełnić będzie obowiązki Komendanta Obwodu Lidskiego.

III. Zawieszenie.

Zawiesza się w urzędowaniu i funkcji członka Związku Strzeleckiego Komendanta Obwodu Lidzkiego Zemłę Jana.

IV. Organizacja Komitetów Powiatowych P. W. i W. F.

W dniach najbliższych wydane zostanie przez Pana Wojewodę Nowogródzkiego polecenie do Panów Starostów powołania do życia Powiatowych Komitetów Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Prezesi Zarządów i Kierownicy Zarządów Obwodowych oraz Komendanci Obwodów dołożą starań, aby w skład Komitetów weszli przedstawiciele Związku Strzeleckiego i wzięli czynny udział w pracach Komitetu. Pracę w Komitetach traktować należy poważnie, dążąc do jaknajszerszego uświadomienia obywateli o ideologji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, jak niemniej wpływanie na otoczenie by p.w. i w.f. było przez Komitety otaczane wyjątkową troską i opieką.

V. Współdziałanie ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej.

Zarząd Okręgu uzgodnił z Zarządem Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej wytyczne w stosunku obu organizacji:

1) Związek Strzelecki i Związek Młodzieży Wiejskiej w pracy swej mają wzajemnie się popierać i uzgodnić swe zadania.

2) Na terenie, gdzie obok siebie istnieją: Oddział Związku Strzeleckiego i Koło Młodzieży Wiejskiej, zaleca się członkom każdej z tych organizacji należenie do organizacji drugiej przyczem pracę przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego prowadzi wówczas Związek Strzelecki, zaś pracę oświatowo-kulturalną — Związek Młodzieży Wiejskiej.

VI. Umundurowanie.

Troską każdego Obwodu i Oddziału jest kwestja umundurowania. Związek Strzelecki winien dążyć, by członkowie jego posiadali odpowiednie umundurowanie i nie uzupełniali go dorywczo dopiero w przeddzień wystąpień na zewnątrz. Okręg poczynił starania o zakupy możliwie tanich mundurów drelichowych. Cena munduru (bluza i spodnie) wynosi około 13 zł. Oddziały nadeślą drogą służbową zapotrzebowania mundurowe, przyczem należność winna być uiszczona przy zamówieniu.

Marsz szlakiem kadrówki.

Sierpień za pasem. trzeba już szykować nogi do marszu, a przynajmniej gotować kozłowy łój do... smarowania stóp i innych części dolnych kończyn naszego ciała.

IV Marsz Szlakiem Kadrówki ma być bardzo liczny, bardzo uporządkowany i bardzo sportowy. To znaczy nie będzie parad, nie będzie uroczystych capstrzyków i... mów powitalnych.

Ale za to będzie masa nagród, masa dyplomów dla tych, którzy dojdą do mety w Kielcach, a szczególnie dla drużyn, którym będzie przyświecać ambicja zespołowa, nie indywidualna.

Obliczamy liczebność IV Marszu na 120 drużyn oraz 5 drużyn żeńskich. Zgłoszeń byłoby więcej, niestety — skromne środki pieniężne, przy znacznych kosztach organizacyjnych Kadrówki nie pozwalają na przyjęcie większej ilości zgłoszeń.

W Krakowie.

Co nas oczekuje w Krakowie? To pytanie zadać sobie powinien każdy drużynowy i każdy strzelec, biorący udział w Marszu.

A więc przyjazd 4 sierpnia wieczorem, lub 5 z rana, aby drużyna mogła po podróży wypocząć, poczynić najpotrzebniejsze przygotowania do startu, który nastąpi 6 sierpnia o godz. 4 rano.

Czy drużynowi pamiętają, w jakim stanie winni przyprowadzić drużyny do Krakowa?

Przypominamy: 13 ludzi do marszu, zaopatrzonych w świadectwa lekarskie, umundurowanych w mundury strzeleckie lub wojskowe (za umundurowanie strzeleckie Komendant Główny obiecuje drużynom nagrody), oraz broń według regulaminu i w dokumenty podróży tam i z powrotem.

Żadnych „kibiców“ i „łazików“ przy drużynie...

Jaknajmniej rzeczy z wyjątkiem własnego koca, koziego łoju i innych przynależności marszowych.

W Krakowie zameldować się w komendzie placu na dworcu kolejowym, oddać spis drużyny, otrzymać adres kwatery i odmaszerować.

Po Krakowie nie łazikować.

Z 5 na 6 sierpnia położyć się wcześnie spać.

Na starcie stanąć w kolejce numerów, otrzymać od startera kartę marszową i.., odjazd do Miechowa.

Pamiętać o tem, że drużyna, która przybędzie nie w komplecie do Miechowa, zostanie odtransportowana natychmiast do domu, a więc lepiej przyjść późno, lecz w komplecie.

W Słomnikach.

W Słomnikach, na 15 klm. przed Miechowem, będzie stacja odżywcza, a raczej pijalnia; drużyny będą mogły popić lemoniady lub czarnej kawy.

Pamiętać, aby nie pić więcej, jak jedną szklankę na osobę. Zatrzymanie się przy piciu nie będzie odliczane, a więc kto się zatrzyma, ten straci na czasie.

W drodze nie rozciągać drużyny — iść zwartą kupą.

Co nas oczekuje w Miechowie.

Do Miechowa mamy 44 klm. Drużyna musi przyjść w całości w kolumnie czwórkowej i zatrzymać się na mecie na znak kontrolera w żółtej opasce na ramieniu. Drużynowy winien być obecny przy raporcie kontrolera i zapamiętać godzinę oraz minutę, w której przybył do mety i która zostanie zanotowana na karcie marszowej. Kartę marszową należy zostowić u kontrolera na mecie.

Drużyna zostaje skierowana do kwatery. Za całą pościel dla zawodników będzie **tylko słoma.** Jedzenie z kuchni polowej.

Pamiętać o nogach i butach...

Następnego dnia, t. j. 7 sierpnia znowu start o godz. 4 rano.

Na starcie ta sama manipulacja, co i w Krakowie. Pamiętać o otrzymaniu karty marszowej z wypisaną godziną odmarszu.

Startują tylko drużyny, które w pełnym komplecie doszły do Miechowa.

Drugi etap będziemy mieli w Jędrzejowie.

Po drodze do Jędrzejowa, dawnym zwyczajem, będą pijalnie w Książu i w Wodzisławie, organizowane przez miejscowych obywateli lub oddziały strzeleckie. Pamiętać o tem, że czas stracony na zatrzymywanie się na tych pijalnach nie będzie odliczany.

Pamiętać, że wlewanie w siebie dużej ilości płynów osłabia zawodnika.

W Jędrzejowie na mecie to samo, co w Miechowie.

Raport kontrolera, zapisanie czasu przybycia na karcie marszowej, odmaszerowanie na kwatery.

Nocleg na słomie. Pamiętać o własnych kocach. Jedzenie z kuchni polowej.

Drużynowi, których drużyny nie przybędą w komplecie, zostaną zdyskwalifikowani.

Bieg indywidualny do Kielc.

Następnego ranka, t. j. 8 sierpnia, bieg indywidualny, ze wspólnego startu. Drużyny, które startują o nagrodę „Muszkieta“, maszerują razem. Zbiórka odbędzie się w kolumenkach, wobec tego każda drużyna wysuwana na czoło kolumienki najlepszych biegaczów.

Po ruszeniu ze startu nie popychać się i nie trącać, ponieważ można być za to zdyskwalifikowanym.

Pamiętać należy o tem, że zawodnicy jednej drużyny mogą biec osobno, ale do mety muszą przybyć wszyscy.

Pamiętać o tem, że utrata numeru powoduje dyskwalifikację zawodnika, to samo dotyczy karty.

Na mecie nie pozwalać odebrać sobie karabinu lub jakąkolwiek inną część umundurowania albo uzbrojenia.

Każdy zawodnik powinien na mecie oczekiwać przybycia innych swoich kolegów z drużyny i dopiero w pełnym komplecie odmaszerować do kwatery.

W Kielcach drużyny udają się do kąpieli, potem jedzenie, ogłoszenie zwycięzców, wręczenie nagród i odjazd do domu.

Drużynom zamiejscowym nie wolno będzie pozostawać do następnego dnia w Kielcach. Odjazd najbliższym pociągiem.

Komitety Obywatelskie.

Wszyscy zawodnicy mogą być pewni jaknajczulszej opieki ze strony Komitetów Obywatelskich, które się potworzyły w Krakowie, Słomnikach, Miechowie, Wodzisławiu, Jędrzejowie, Chęcinach i Kielcach. Komitety te oprócz ogólnego zajęcia się zawodnikami, starają się o możliwie największą liczbę nagród. Na nagrodę jednakże liczyć może tylko drużyna, która przybędzie w komplecie na metę w Kielcach,

Powodzenie marszu zależy wyłącznie od drużynowego.

Drużynowy winien pamiętać, że w Jędrzejowie może być zdyskwalifikowany jeśli drużyna jego nie przybędzie w całości do mety. W biegu indywidualnym drużynowy winien najlepszych biegaczów puścić przodem, a sam maszerować z resztą drużyny.

A zatem spotkamy się w Krakowie...

Muszkiet.

(Przedruk ze „Strzelca“).



I harcerzy używają dobrodziejstwa lasu w swoich obozach.

Z rejonów P. W.

Rejon 42 p. p. Białystok. Rozrost ilościowy oddziałów p.w. znaczny, w powiecie Białostockim: w m. Ruda, Długołęka i Knyszynie powstają nowe oddziały. W powiecie Wysoko-Mazowieckim, w Dąbrówce-Średnica, nastąpiło rozdwojenie w tamt. Stow. Młodz. Polskiej, w Dąbrówce powstał Związek Strzelecki, w Średnicy Koło Młodzieży Polskiej. Fakt ten jest wielce nieporządany i złym przykładem, dla jedności pracy w Stow. Młodz. Polskiej.

W powiecie Szczuczyńskim wprowadzono pracę p.w. w m. Cypokach i w Danówku. Podoficerowie rezerwy angażują się przykładnie do pracy p.w. w m. Wasilkowie, Krypnie, Długołęce, Grajewie i Boguszach.

W pow. Wysoko-Mazowieckim brak kandydatów do kadry półzawodowej winą tego jest część społeczeństwa, która chętną młodzież wstrzymuje od udziału w pracy p.w. Jeżeli to nie ustanie postaramy się tych panów nazwać po imieniu.

Wyszkolenie rozwija się normalnie i czynione są usilne starania, by w poszczególnych ośrodkach pracy p.w. wybudować strzelnice i boiska. Praca w.f. jest postawiona dobrze w tych ośrodkach w których pracują podoficerowie rezerwy.

Rejon 81 p. p. Grodno. Idea P.W. wnika coraz głębiej w społeczeństwo, czego dowodem jest szybki ilościowy rozwój stow. p.w.

Rejon 41 p. p. Suwałki. W stow. p.w. wyniki pracy p.w. stale zależne są od miejscowych warunków które nie wszędzie idą po linji interesu i dobra państwa, i tu działają pewne jednostki powodując niechęć do ćwiczeń, kontaktu z wojskiem i t. p. Czas skończyć Panowie, bo to szkodliwa zabawka. Pod względem rozwoju pracy p.w. wyróżnia się pow. Augustowski dzięki dużej opieki Pow. Komit. W. F. i P. W. Praca W. F. nabiera rozpędu i ostatnie zawody dały niezłe wyniki.

Wyróżnić należy rejon 41 p. p. przez żywotność oddziałów żeńskich i hufców szkolnych. Hufce te były nieliczne z powodu niezrozumienia idei p.w. przez rodziców uczennic. Osiągnięto tem dostateczne wyniki w wyszkoleniu strzeleckim, terenoznastwie, gazoznastwie, służbie łączności i t. p. W wych. fiz. wyniki słabe, szczególnie w hufcu gimnazjalnym, jednak kilka uczennic wypełniło warunki w próbie sprawności fizycznej. W żeńskim oddziale Zw. strzel. w Filipowie zwrócono uwagę na wychowanie fizyczne i wyszkolenie ogólne.

Jeżeli chodzi o warunki rozwoju idei i pracy p.w. to pod tym względem sytuacja zmieniła się o tyle, źe przedstawiciele Władz Państw. i Samorządowych, które dotychczas nie brali udziału w pracach p.w. obecnie pod wpływem góry współdziałają z władzami wojskowemi. Urządzane są zebrania w poszczególnych ośrodkach pracy p.w. na które zjawia się starosta z członkami sejmiku i ofic. p.w. Fakt godny naśladowania. Pod tym względem wybija się pow. Augustowski, gdzie akcja ta daje bardzo dobre rezultaty.

Rejon p.w. 77 p. p. Lida. Zaczyna się rozwijać praca p.w. w pow. Lidzkim, Wołożyńskim i Stołpeckim.

Powstały nowe oddziały: w m. Puzieniewicze pow. Stołpeckiego, w m. Sieniawska Stowrodu pow. Stołpeckiego, w m. Białogruda pow. Lidzk., w m. Raduń pow. Lidzk., w m. Horodzki pow. Wołożyńsk., w m. Krupowo pow. Lidzk., w m. Bogdanów pow. Wołożyńsk., w m. Zabrzezie pow. Wołożyńsk.

Kadra instruktorstwa Nowo-Wilejka. 8.V. b. r. został uruchomiony 3 miesięczny kurs konnej jazdy dla członków stow. p.w. i hufców szkolnych. Program kursu obejmuje jazdę na wędzidle w wjeżdzalni i w terenie, naukę kierowania koniem, prawidłowy wsiad. Ogółem bierze udział na kursie 60 uczestników. Utworzono 3 grupy po 20-tu ludzi w każdej. Każda grupa jeździ 2 razy tygodniowo. Brawo 13 p. ułanów!

W dn. 15.V. b.r. odbyło się poświęcenie sztandaru Stow. Młodz. Polskiej. Ks. Biskup Dr. Bandurski w asyście miejscowego duchowieństwa celebrował sumę, poczem dokonał poświęcenia sztandaru. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada przed przedstawicielami różnych instytucyj społecznych oraz władz wojskowych i administracyjnych. Życzyć wypada, by sztandar ten był dla Nowo-Wilejskiego Stow. Młodz. Polskiej symbolem wiernej służby całemu narodowi i krajowi.

Uchwały II-go Kongresu Sportowego

który się odbył dn. 9 i 10 kwietnia w Warszawie.

(Dokończenie).

IV. Postulaty administracyjne.

Kongres uważa za niezbędne dla ułatwienia rozwoju sportu w Polsce:

33) Udzielanie 50% zniżek kolejowych dla uczestników zawodów sportowych i wycieczek turystycznych, dla delegatów na organizacyjne zjazdy sportowe, oraz na transporty inwentarza sportowego. Zniżki te: a) przy wyjazdach ponad 200 klm. powinny być ważne, również do pociągów pośpiesznych, b) powinny być wydawane dla grup złożonych przynajmniej z pięciu osób, a nie dziesięciu, jak obecnie, c) dla otrzymania ich powinno wystarczyć zgłoszenie wyjazdu na odpowiednim formularzu na 24 godziny naprzód w Urzędzie Ruchu stacji wyjazdu.

Formularze zniżek powinny być rozdzielane między poszczególne związki sportowe przez Ministerstwo Komunikajji za pośrednictwem Związku Polskich Związków Sportowych, przyczem prawo korzystania ze zniżek powinno być zastrzeżone dla klubów zrzeszonych w Związku Polskich Związków Sportowych za pośrednictwem związków poszczególnych działów sportu (Dr. M. Orlowicz).

34) Ułatwienia paszportowe dla sportowców wyjeżdżających na zawody zagraniczne, oraz dla delegatów na międzynarodowe Kongresy Sportowe, udzielanie książeczek żeglarskich dla żeglarzy sportowców.

Specjalnie Kongres uważa za pożądane dla ułatwienia sportowcom polskim oglądania Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie i Igrzysk Zimowych w St. Moritz, aby Związek Polskich Związków Sportowych otrzymał odpowiednią ilość ulgowych paszportów dla rozdziału między związki i kluby sportowe zrzeszone w ZZ. oraz dla kierowników wychowania fizycznego w szkołach. (Dr. M. Orłowicz).

35) Ulgi cłowe dla tych artykułów sportowych, które niezbędnie musi się sprowadzać z zagranicy, przyczem artykuły sportowe nie powinny być nigdy podciągane pod najwyższą taryfę cłową. jako towary luksusowe (Dr. M. Orłowicz).

36) Ustanowienie państwowych wędrownych nagród honorowych dla zawodów o mistrzostwo Polski w każdej dziedzinie sportu. (Dr. M. Orłowicz).

37) Budowę stadjonu reprezentacyjnego w Warszawie, przyczem Kongres uważa za wskazane, aby Związek Polskich Związków Sportowych współdziałał w tej budowie przez utworzenie komisji złożonej z fachowców w zakresie budowy stadjonów w ogólności, oraz fachowców w zakresie urządzeń dla poszczególnych sportów (Polski Związek Pływacki).

38) Wybudowanie w Polsce dostatecznej ilości basenów pływackich, zarówno krytych, jak i otwartych, tak, aby w miastach jeden basen wypadał przynajmniej na 100.000 mieszkańców (Polski Związek Pływacki).

39) Należyta rozbudowa i konserwacja sieci dróg, niezbędnie potrzebnych, dla rozwoju sportu automobilowego, kolarskiego i motocyklowego oraz turystyki w odnośnych dziedzinach. (Dr. M. Orłowicz).

40) Popieranie życia sportowego przez magistraty miast, a to przez przydział gruntów na boiska sportowe, pomoc w budowie ich, tworzenie nagród honorowych, udzielanie subwencji finansowych dla klubów sportowych i t. d. (Dr. M. Orłowicz).

41) Pomoc polskich placówek dyplomatycznych zagranicą w nawiązaniu kontaktu z instytucjami sportowemi innych państw oraz zainteresowanie się ich ruchem sportowym w Polsce i ekspedycjami naszymi na zawody międzynarodowe. (Dr. M. Orłowicz).

42) Kongres popiera inicjatywę Związku Polskich Związków Sportowych i uznaje niezbędność Domu Sportowego w Warszawie, który byłby widomym znakiem siły i znaczenia sportu w państwie. (Dr. M. Orłowicz).

43) Kongres zwraca uwagę Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i innych władz, na grunty pofortyfikacyjne, które jako nieprzydatne, dla celów budowlanych na dłuższy okres czasu powinny być zużyte na budowę urządzeń sportowych (płk. Dr. Gilewicz).

VI. Postulaty finansowe.

Kongres uważa za niezbędne dla ułatwienia rozwoju sportu w Polsce:

44) Wydatne powiększenie budżetu państwowego na popieranie życia sportowego w Polsce, w szczególności na budowę stadjonu reprezentacyjnego, pływalni, boisk i innych urządzeń sportowych sprowadzanie instruktorów oraz urządzania kursów instruktorskich, wydawanie podręczników i regulaminów, przy specjalnem uwzględnieniu województw wschodnich i W. M. Gdańska. (Dr. M. Orłowicz).

45) Pomoc finansowa państwa i władz samorządowych dla przygotowania i na wyjazd ekspedycji polskiej na zawody olimpijskie. (Dr. M. Orłowicz).

46) Zasięganie przy rozdziale subwencji państwowych na cele sportu opinji Zarządu Związku Polskich Związków Sportowych. Kongres wyraża opinję, że poza wyjazdami drużyn reprezentacyjnych na zawody międzynarodowe, które ze względów propagandy powinny być subwencjonowane przez Min. Spr. Zagranicznych, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego powinien udzielać subwencji przedewszystkiem na inwestycje realne, z których korzyść mogą odnieść nie tylko członkowie danego klubu, ale ogół uprawiających sport, jakoteż na wydatki o znaczeniu ogólnem np. wydawnictwa, nie zaś wydatki administracyjne danego klubu lub związku (Dr. M. Orłowicz).

47) Udzielanie pożyczek długoterminowych przez Bank Polski, Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego klubom sportowym na budowę urządzeń sportowych, pomoc finansową państwa i samorządu dla tych samych celów w formie pożyczek długoterminowych, względnie inną organizację kredytu budowlano-sportowego, który umożliwiłby klubom budowę boisk i urządzeń sportowych. (Dr. M. Orłowicz).

48) Kongres uważa za pożądane, aby fundusze przeznaczone na zatrudnienie bezrobotnych były w miarę możności obracane przez gminy na budowę boisk sportowych. (Płk. Gilewicz).

VIII. Uchwały w sprawie wychowania fizycznego i sportu w szkole.

49) W dziedzinie wychowania fizycznego i sportu w szkole Kongres w całej rozciągłości podtrzymuje uchwały odnośne z r. 1923, i wyraża nadzieję, że wobec utworzenia przy Min. W. R. i O. P. specjalnego wydziału dla spraw wychowania fizycznego młodzieży, uchwały ówczesne zostaną rychło zrealizowane.

Szczegółowe postulaty w tej dziedzinie, uchwalone na Komisji Propagandy, przekazuje Kongres z poparciem Państwowemu Urzędowi W. F. i P. W. i Radzie Naukowej W. F., celem uwzględnienia, przy układaniu programów w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu w szkole i ich wprowadzenia w życie. (Dr. M. Orłowicz).

IX. Uchwały w sprawie przemysłu sportowego.

50) Kongres wzywa Związek Polskich Związków Sportowych, by dołożył wszelkich starań celem założenia Związku Przemysłu i Handlu Sportowego. (Inż. L. Christelbauer).

51) Kongres wzywa Związek Polskich Związków Sportowych, by dążył do tworzenia spółdzielni sportowych, zaś w okresie przejściowym poparł starania sfer przemysłowych o uzyskanie długoterminowych kredytów dla przemysłu sportowego. (Inż. L. Christelbauer).

X. Uchwały w sprawie prasy i literatury sportowej.

52) Kongres uważa za pożądane, aby przy wyjazdach krajowych, czy też zagranicznych, towarzystwa i związki, w porozumieniu ze Związkiem Dziennikarzy i Publicystów Sportowych umożliwiły w miarę możności wyjazd na własny koszt przedstawicielom dziennikarstwa sportowego, starając się im zapewnić te wszystkie dogodności, jakie mają członkowie ekspedycji. (M. Raszke).

53. Kongres uważa za pożądane, aby Min. Spraw Zagranicznych wydawało perjodycznie na zagranicę komunikaty oraz broszury propagandowe o sporcie polskim. (M. Raszke).

54) Związek Polskich Związków Sportowych utworzy natychmiast olimpijską komisję propagandową z udziałem dziennikarzy, któraby do czasu IX-ej Olimpjady słowem i piórem popularyzowała ideę ekspedycji amsterdamskiej (M. Razke).

55) Kongres zaleca związkom i klubom sportowym prenumerowanie pism i zakładanie bibljotek sportowych celem rozszerzania i pogłębiania wiadomości ich członków o sporcie i wszelkich jego przejawach. (p. M. Raszke).

56) Kongres uznaje za niezbędne wydanie przy poparciu finansowem Państwa, dla użytku zagranicy, w języku francuskim, krótkiej broszury informacyjnej o sporcie w Polsce, oraz dłuższego bogato ilustrowanego dzieła o rozwoju sportu. (Dr. M. Orłowicz).

XI. Uchwały w sprawie sportu strzeleckiego.

57) Sport strzelecki powinien być uznany przez władze naczelne sportowe za sport obrony narodowej i wydatnie popierany przez wszystkie organizacje sportowe. Poparcie to wyrażałoby się w pierwszym rzędzie w zakładaniu przy klubach sportowych sekcyj strzeleckich, oraz urządzanie strzelnic (kpt. M. Fularski).

58) Należy ujednostajnić zasady organizacyjne i wyszkoleniowe strzeleckie, zarówno sportowe i wojskowe. (kpt. M. Fularski).

59) Należy zwrócić się z apelem do Bractw Strzelców Kurkowych, aby ożywiły i rozszerzyły swą działalność, udostępniając swe strzelnice, dla młodzieży, dla stowarzyszeń strzeleckich i organizacyj sprzysposobienia wojskowego (kpt. M. F. Fularski).

60) Należy zwrócić się do Minisferstwa Oświaty o wprowadzenie obowiązkowych ćwiczeń w strzelaniu, dla młodzieży. Należy również pobudzić zainteresowanie młodzieży akademickiej sportem strzeleckim. (kpt. M. Fularski).

61) Sport strzelecki winien być popierany przez władze samorządowe przez fundowanie nagród honorowych. (kpt. M. Fularski).

XII. Uchwały wykonawcze.

62) Wykonanie uchwał II-go Polskiego Kongresu Sportowego ewent. starania o ich wykonanie, poleca się Zarządowi Związku Polskich Związków Sportowych. (Dr. M. Orlowicz).

63) III-ci Polski Kongres Sportowy winien się odbyć najpóźniej w roku 1931, a na Kongresie tym specjalny referat będzie poświęcony życiu sportowemn wychodźtwa polskiego. (Dr. M. Orłowicz w uzupełnieniu senatora Osińskiego).

Przegląd sportowy.

1. Mistrzstwo Pań w lekkiej atletyce.

Na zawodach lekkoatletycznych.

W Poznaniu.

Z lekkiej atletyki kobiecej możemy być zadowoleni. Ostatnie, szóste z rzędu mistrzostwa wykazały wybitny postęp w tej dziedzinie i wyłoniły szereg nowych sił.

Otóż wyniki:

Dzień pierwszy.

Pchnięcie kulą dow. ręką: 1) Konopacka 10 m. 12 cm., 2) Jasna (Cracovia Kraków) 9 m. 47 cm., 3) Miłobędzka (A. Z. S. Warsz.) 8.65. Konopacka, znajdująca się we wspaniałej formie, doskonała pod względem stylu rzuca z prawdziwie męskim zacięciem i bije wysoko rekord Polski — zbliżając się na 3 cm. do oficjalnego rekordu światowego. Konopacka stanowi klasę dla siebie. Zawiodła Kobielska, po której głośnych wynikach w Łodzi, spodziewano się znacznie więcej.

Skok wdal z rozbiegu: 1) Freiwaldówna (Makabi Kraków) 4.76, 2) Jabłczyńska (A. Z. S. Warsz.) 4.54.5‘ 3) Lanżanka (A. Z. S. Poznań) 4.28.3. Frelwaldówna zwyciężyła zasłużenie, wykazując równość skoku, dobry rozbieg i talent, którym najwzględniej góruje nad lepszą technicznie Jabłczyńską. Freiwaldówna jest pierwszą zawodniczką, która po treningu może przekroczyć 5 mtr.

Rzut oszczepem dow. ręką: 1) Lonka (Cracovia Kraków) 29.50, 2) Lanżanka (A Z. S. Poznań) 29.15, 3) Jasna (Cracovia Kraków) 24.33. Zwycięża p. Lonka, dysponująca doskonałym wyrzutem, jednak bardzo słabo wykorzystująca rozbieg. Dużą poprawę wykazała Lanżanka, która stylistycznie rzuca najlepiej. Obie zawodniczki mogą zupełnie śmiało konkurować z najlepszą klasą europejską.

Rzut oszczepem oburącz: 1) Lonka (Cracovia Kraków) 46.29, 2) Konopacka (A. Z. S. Warsz.) 41.19, 3) Jasna (Cracovia Kraków) 39.90. Poza konkursem Lanżanka (A. Z. S. Poznań) drugie miejsce 45.85.

Tego dnia rozegrano jeszcze szereg przedbiegów i półfinałów.

Drugi dzień.

Drugiego dnia upał wpływa na wyniki niekorzystnie. Mimo to rekordy padają dalej. Konopacka w świetnej będąca znowu kondycji bije całkiem regularnie rekord światowy ku wielkiej radości widzów. — Bieg rozstawny wygrał łatwo A. Z. S., wykazując doskonałe zmiany. Zwłaszcza pierwsza i druga mogłyby służyć za wzór naszym panom.

Bieg rozstawny 4 x 75 m. 1) A. Z. S. 41.1 sek. (skład Chrupczałowska, Aleksandrowiczówna, Jabłczyńska, Wojnarowska), 2) Warta o 5 mtr., 3) Legja.

Rekord światowy.

Pchnięcie kulą oburącz: 1) Konopacka (A. Z. S. Warszawa) 18 m. 44 cm. (prawa 10 m. 12½ ctm., lewa 8 m. 31½ cm. **(rekord światowy!)** 2) Schabińska (Legja) 15 m. 44½ ctm., 3) Miłobędzka (A. Z. S.) 15 mtr. 43½ ctm.

Finał 200 m. 1) Czajkowska (Legja) 28.9 sek., rek. polski, 2) Warecka (Warszawianka) o 4 m., 3) Tabacka (K. S. Kolejowy Katowice). Czajkowska zwycięża pewnie, prowadząc cały czas. Wynik byłby lepszy, gdyby nie zbyt trudne krzywizny.

Bieg 80 m. przez płotki: 1) Schabińska (Legja) 14.2 sek., rek. polski, 2) Jabłczyńska o pierś, 3) Lanżanka (A. Z. S.) Poznań 4 m. z tyłu. Bardzo piękna i równa walka. Jabłczyńska prowadzi początkowo, później dobija ją Schabińska. Czas zupełnie dobry. — Obie zawodniczki mają dobry styl.

Niedziela popołudniu.

Walki finałowe zgromadziły w niedzielę popołudniu około 1000 publiczności, co jak na zawody kobiece — jest pewnego rodzaju rekordem. Atrakcją zawodów było wyłonienie się nowej wybitnej siły kobiecej w biegach długich. Jest nią Kilosówna (Górny Śląsk), której wynik w biegu na 1000 m. jest stosunkowo już niedaleki od rekordu.

Finał biegu na 60 m.: 1) Gędziorowska (T. K. S. Toruń) 8.4, 2) Wojnarowska (A. Z. S. Warsz.) 2 m., 3) Brenerówna o ćwierć metra.

Skok wwyż: 1) Czajkowska (Legja Warszawa) 1.35 cm., 2) Grabicka (Sokół — Grażyna Warsz.) 1.30 cm., 3) Konopacka (A. Z. S. Warszawa) 1.30 cm. Łatwie zwycięstwo warszawianek — zawiodła Frydrychówna, która niedawno jeszcze z łatwością pokonywała 1 mtr. 35 cm.

Rzut dyskiem dowolną ręką: 1) Konopacka 35.68 cm. (nowy rekord polski), 2) Miłobędzka (A. Z. S. Warsz.) 27 m. 18 cm., 3) Kobielska (Ł. K. S. Łódź) 25 m. 74½ cm. Konopacka, jak zresztą wszyscy o tem wiedzą, o pełną klasę lepsza od innych.

Finał biegu na 100 cm.: 1) Gędziorowska (T. K. S. Toruń) 14.1 sek., 2) Brejerówna o 2 metry, 3) Wojnarowska.

Rzut dyskiem oburącz: 1) Konopacka (A. Z. S. Warsz.) 60 m. 57 cm. (rokord polski), 2) Jaworska (Cracovia Kraków) 58½ cm., 3) Kobielska (Ł. K. S. Łódź) 49.25 cm.

Bieg na 1000 m.: 1) Kilosówna (Górny Śląsk) 3.22.3 sek. (rekord polski), 2) Raźniewska (Krusche Ender, Pabjanice), 3) Perono (Kl. Rport. 06 Załęże).

Bieg rozstawny 4 x 200: 1) A. Z. S. (Warszawa) 2 min. 1 sek. (nowy rekord polski), 2) Warta Poznań o 12 metrów.

Punktacja ogólna.

Punktacja ogólna: 1) A. Z. S. Warszawa 38 pkt., 2) Legja Warszawa 15 pkt., 3) Cracovia Kraków 12 pkt., 4) Warta Poznań 10 pkt., 5) Makabi Kraków, T. K. S. Toruń i Rożdzień Szopienice po 6 pkt., 6) A. Z. S. Poznań 4 pkt., 7) Ł. K. S. Łódź 3 pkt., 8) Krusche Ender, Pabjanice, Warszawianka po 2 pkt., 9) Klub Sport. 06 — Załęże i Kol. Klub Sport. Katow. po 1 pkt.

Nasze przygotowania przedolimpijskie.

Polski Związek Bokserski zawiadomił okręgowe związki, że postanowił zorganizować pięciotygodniowy kurs przygotowawczy do „Igrzysk Olimpijskich". Kurs ten odbędzie się w Poznaniu w Centralnej Szkole Gimnastyki i Sportu, która w tym celu wyznaczyła najlepszych swych instruktorów. Kurs obejmować będzie: wykłady, gimnastykę, gry ruchowe oraz trening techniczny bokserski. Polski Związek Bokserki daje uczestnikom gratis mieszkanie (kwatery oficerskie) w Szkole Gimnastyki i Sportu. Kurs trwać będzie od 15 lipca do 22 sierpnia. Czas pobytu mogą uczestnicy skrócić, minimalnie musi pobyt na kursie trwać 2 tygodnie. Kierownikiem administracyjnym oraz dyscyplinarnym został wyznaczony przez Szkołę p. por. Kazimierz Laskowski, natomiast kierownictwo sportowe spoczywać będzie w rękach prezesa P. Z. B. p. kpt. Jana Barana. Wobec ograniczonej liczby uczestników kursu wyznacza P. Z. B. na Śląski O. Z. B. — 8 zawodników, Łódzki O. Z. B. — 6 zawodników, Warszawski O. Z. B. — 2, Krakowski O, Z. B. — 2, Poznański O. Z. B. — 8.

Lekkoatletyczny obóz przedolimpijski zostanie utworzony w Poznaniu przy Centralnej Wojskowej Szkole Gimnastyki i Sportu ze względu na to, iż na miejscu znajduje się odpowiedni personel techniczny, sprzęt, lokal i kryta bieżnia, czego mimo wyższości warunków klimatycznych nie mogą dać, początkowo przewidywane Puławy. Obóz rozpocznie się 5 sierpnia r. b. i trwać będzie 6 tygodni.

Naczelne kierownictwo obozu spoczywać będzie w rękach komendanta Centr. Woj. Szk. Gimn. i Sp. — ppłk. d-ra Osmólskiego. Bezpośrednim kierownikiem będzie kpt. Baran, który korzystać będzie z pomocy trenera Norlinga. Do obozu przydzielony będzie stały lekarz, przeprowadzający naukową kontrolę zawodników.

Kom. Olimp. zamierza przydzielić do obozu specjalnego kucharza, który zgodnie ze wskazówkami komisji lekarskiej zapewni racjonalność odżywiania.

Zarząd P. Z. L. A. wyznaczył już trzydziestu dziewięciu zawodników, którzy wejdą w skład grupy olimpijskiej.

Kolarstwo.

Związek Polski Towarzystw Kolarskich na ostatnim posiedzeniu rozpatrywał sprawę przygotowania reprezentacji olimpijskiej. Chcąc, by zestawioną była nie przypadkowo, by weszli do niej jeźdźcy, posiadający nietylko sporadycznie dobre wyniki, lecz dający gwarancję pewnej stałej formy i dłuższej sumiennej pracy Związek nakazał wszystkim towarzystwom Związkowym, przeprowadzenie co czwartek, konkursu jazdy na 100 m. z miejsca 200 i 400 m. ze startu lotnego, wreszcie 1000 m. ze startu lotnego.

Jazda na 100 m. z miejsca wyrobić ma u sprinterów umiejętność gwałtownego zrywu, starty na 200 i 400 m. powiększyć szybkość i wytrwałość kandydatów do zawodów sprinterskich i do biegu drużynowego na 4000 m., wreszcie starty na 1000 m. wyrobić zawodników, pretendujących do bronienia barw polskich w biegu drużynowym i w biegu na 50 klm.

Każdy zawodnik musi startować odpowiednie minimum razy; wskaźnikiem dla Związku Kolarskiego i dla Komisji Olimpijskiej będzie przeciętny rezultat, przezeń osiągnięty we wszystkich dokonanych próbach, a nie w jednym tylko tylko „rekordowym" dniu.

W ten sposób Związek Kolarski pobudza — i przymusza kandydatów olimpijskich już teraz do wytężonej i metodycznej pracy, stale kontrolowanej i regulowanej, której wynikiem będzie, spodziewać się należy, racjonalny dobór reprezentacji i wyższy, niż dotychczas bywało, poziom wyników.

Tak więc sytuacja, kilka zaledwie tygodni temu nastrajała wysoce pesymistycznie, obecnie przedstawia się bardzo korzystnie i pobudza do optymizmu wszystkich, kto oczekuje od naszych rycerzy stalowego rumaka ponowienia — i przewyższenia w Amsterdamie sukcesów, uzyskanych w 1924 r. w Paryżu.

Narciarstwo.

Polski Komitet Olimpijski wydelegował do St. Moritz, celem załatwienia spraw związanych z zakwaterowaniem polskich narciarzy, łyżwiarzy i hokeistów, p. St. Fächera. Z otrzymanego pisemnego sprawozdania wynika, iż Polska jest trzecim z kolei na ogólną ilość kilkudziesięciu, krajem, który się o kwatery zatroszczył, że zapotrzebowania będą załatwione w kolejności, więc Polska będzie pod tym względem, dzięki energji Komitetu uprzywilejowana. Aczkolwiek ostateczny przydział mieszkań jeszcze nie nastąpił, p. Fächer otrzymał zapewnienie pisemne p. Natera,

przewodniczącego gminy St. Moritz, że życzenia Komitetu Polskiego zostaną uwzględnione, jak co do okolicy, w której mają być zarezerwowane lokale (St. Moritz — Dorf), tak i co do innych szczegółów. P. Fächer rozejrzał się dokładnie w St. Moritz, zwiedził teren zawodów, upatrzył najodpowiedniejsze hotele, jednem słowem wywiązał się ze swego zadania znakomicie, tak że przedstawiciele sportów zimowych z pewnością będą się w St. Moritz znajdować w warunkach bardzo dodatnich.

Piłka nożna na terenie D. O. K. III.

Lida. 77 p. p. — 86 p. p. (Mołodeczno) 2:0. Mecz o mistr. 19-ej dywizji. Najlepsi Musiał i Neprachski, zdobywcy bramek. Sędzia por. Pawłowicz. L. O. S. A.— 77 p,p. 2:1.

Sejny. 24 p. p. (Sejny) — Makabi (Suwałki) 4:2. Bramki dla Sejnian Jędrysiak 2. Piróg i Szejnman (nawiasem mówiąc gracz Makabi), dla pokonanych Wysocek. Wojskowi przyjmowali gości suwalskich ogromnie serdecznie. Sędzia p. Smoliński.

Augustów. Ruch (Suwałki) — W. K. S. (Aug.) 8:0. W Ruchu grali członkowie Makabi i Sarmaty.

Grodno. Makabi — 41 p. p. (Suwałki) 7:3. Gospodarze słabi w pierwszej połowie (0:2), w drugiej zdobyli aż 7 bramek. Bramki dla M.: Frejdin I, Frejdin II i Strzelec II po 2. Malewicz 1, dla gości — Bromberg.

Baranowicze. Makabi — Strzelec 4:2. Nalepszy na boisku bramkarz Strzelca Krawacki. Sokół — 78 p.p. 6:0. Bramki: Kapitan 3, Popik II 2, Walentyńczyk. Sędzia p. Wróblewski. Makabi — 1 p. czołgów (Lwów) 6:5. Sędzia p. Pawelec.

Przegląd czasopism.

W dniu 27 czerwca b. r. odbył się w Poznaniu Zjazd Strażactwa, trzeci z kolei ogólno państwowy zjazd tego rodzaju.

„Przegląd Strażacki“ poświęcił dwa numery zjazdowi umieszczając poza normalnym materjałem informacyjnym o zjeździe i wystawie pożarniczej szereg opinij wybitnych osobistości Poznania o strażactwie. Były d-ca O. K. Grodno, a obecnie d-ca O. K. Poznań p. gen. Dzierżanowski zwraca uwagę na rolę jaką powinno odegrać Strażactwo Polskie w przysposobieniu wojskowem, a szczególnie w dziale obrony przeciwgazowej.

„Będąc wyszkoloną w tym kierunku, rozsiana prawie równomiernie na całym obszarze Polski, stojąca w ciągłej bezpośredniej łączności z ludnością, potrafi może ona najlepiej przygotować tę ludność do walki przeciwgazowej, walki z którą powinien być obeznany cały naród“.

„Strzelec“ № 15 i 16 — zamieszcza ciekawy artykuł o Kaitselucie t. j. p. w. estońskiem. Ogranizacja ta cieszy się ogromną popularnością w ojczyźnie, a święto jej jest świętem niemal państwowem.

Dalej, w artykule Olain Gerbault charakteryzuje ten potężny typ człowieka, co sam w małej żaglówce przepłynął ocean. Podróż trwała 101 dni, w czem 29 dni zmaganie się z burzą. A gdy dokonał dzieła, niezwłocznie podążył na podbój drugiego oceanu.

Szereg ciekawych artykułów i aktualności składa się na te dwa starannie wydane numery.

Ukazał się № 2 dwutygodnika **„Szaniec“**. Między szeregiem artykułów, poświęconych zagadnieniom wojska jest artykuł o przysposobieniu wojskowem. Autor obiecując cykl artykułów w tej sprawie w pierwszym omawia przysposobienie wojskowe Anglji, Francji i Niemiec.

„Lot Polski“ № 6 na wstępie umieścił mowę pogrzebową legjonowego poety. Józefa Relidzyńskiego, poświęconą zgasłemu tragicznie ś. p. ppłk. Żych-Płodowskiemu. „Był bowiem ppłk. Płodowski nietylko świetnym oficerem, nietylko wybitnym fachowcem i lotnikiem — był on przedewszystkiem człowiekiem idei, która — jak słońce kładzie blask różowy na śnieżnych szczytach górskich — prześwietlała każda jego myśl, każde jego poczynanie“.

W artykule „Aeronautyka Chińska“ znajdujemy ciekawe dane. Chińczycy posiadają już sztukę pilotów, duży stan platowców, a nawet wytworzają sami bomby.

W artykule „Ochrona dworców i transportów kolejowych przed atakami powietrznemi i gazowemi“ autor przedstawia, jakie stawia obecnie wymagania wojna przy budowie dworców kolejowych. A więc dworzec ma dwa piętra. Nad ziemią są kasy, poczekalnie, poczta, pod ziemią pracuje służba ruchu, łączność i znajdują się tutaj odpowiednio urządzone schrony. Budynki stacyjne nie mogą być skoncentrowane, przeciwnie rozrzucone na dużej przestrzeni. Tory nieużywane w pokoju powinny zarosnoć trawą. Wież ciśnień nie będzie, zastąpią je zbiorniki na wodę pod ziemią.

J. T. S.

Humor.

Refleksje podczas konferencji Stow. p.w. w D. O. K. III.

Rozmowa Kmdta Okręgu Grodno z Kmdtem Okręgu Nowogródek na Konferencji p.w. w D. O. K. III.

Tak poetycznie Konferencja na nich wpłynęła iż zeszli z drogi cnoty i zostali poetami.

1. Panie Ludwiku!
Daj Pan flotę na robotę —
Wytrzaśnij Pan z bicza lub Beczkowicza.
2. Dobrze Panie Leonie,
Flotę będziem mieli,
Gdy poprosim o nie —
Wojsk przedstawicieli.

1. Nie Panie Ludwiku
Wtedy będziem mieli,
Gdy Centrala nasza
Spłaci wierzycieli.
2. Spłacić wierzycieli, to sztuka niełatwa
Zamiast dużej floty została nam tratwa
Lecz miejmy nadzieję, że mieć ją będziemy
Zepchniemy na wodę i znów popłyniemy.

* * *

W Nr. 187 „Rzeczypospolitej" przed tekstem było następujące ogłoszenie:

KARAWANY--SAMOCHODY
do przewożenia zwłok na małych i dużych przestrzeniach zamiast końmi lub koleją.

Biorąc pod uwagę z własnego doświadczenia, jako pierwszy inicjator celem ukrócenia czasu, trudów i kosztów przy zamawianiu wagonów, postanowiłem przez wybudowanie samochodów ułatwić tą drogą i udostępnić szybsze załatwianie przewozów, pomijając czas, trud i kłopot przy załatwianiu formalności w celu otrzymania wagonu kolejowego, bez dostawy i odstawy zwłok i z miejsc nieodpowiednich, a z miejsca na miejsce przeznaczenia, oraz danie możności osobiście towarzyszenia rodzinie eskortowania zwłok, gdzie na kolejach jest niedostępne, szybkość większa i tańszy przewóz, jak koleją.

Udogodnienie polega jeszcze na tem, iż dostawa jest terminowa, nie bacząc na różne rodzaje dróg, gdyż do takowych zastosowałem specjalne samochody ze wszelkiemi wymaganiami.

Prócz tego przy swoim zakładzie pogrzebowym i wytwórni trumien wyrabiam specjalne trumny do przewozów oraz i sarkofagi dębowe rzymskie i t. p.

Jest rzeczą jasną, iż w wypadku potrzeby każdy będzie się posiłkował memi usługami, gdyż ceny trumien są fabryczne, a za wszelkie załatwienia będę liczyć minimalne koszty.

P. W. ŁOPACKI
Właściciel Zakładu Pogrzebowego
Krakowskie Przedmieście 105
telefon 76—06 i 276—66.

Co ten pan już doświadczył? Czemu wspomina o miejscach nieodpowiednich? Oby sam jaknajprędzej mógł wyprobować swój karawan! Przestanie może wtedy układać podobne ogłoszenia.



Jednajcie czytelników „Reduty"!

Druk. „Polska Drukarnia Kresowa" Grodno, Dominikańska 23.